Nr. 202. Sobota, 7 Września 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.**

Ceny ogłoszeń (anonsów) **kupieckich, osób** prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów **Podwale l. 3,** ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany Panie Kuzynie Arcyksiążę Franciszku Salvatorze!

Udzielam Waszej Miłości pozwolenia na przyjęcie i noszenie nadanego Panu przez Jego Cesarską Mość Cesarza niemieckiego Żelaznego Krzyża pierwszej klasy.

Miejsce postoju w dniu 15 sierpnia 1918.

Karol w. r.

Z powodu Najwyższego postanowienia odbędą się ciche **nabożeństwa żałobne** za duszę ś. p. Jej Ces. i Król Mości Cesarzowej i Królowej Elżbiety, a to wigilie we wtorek 10 września b. r. o godz. 5 po południu i nabożeństwo żałobne w środę, 11 września o godz. 11 przed południem w Nadwornym kościele farnym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany generale-pułkowniku baronie Bolfras!

Po raz sześćdziesiąty odnawia się dziś rocznica dnia, w którym Pan, kochany baronie Bolfras, wstąpiłes w szeregi armii.

Tak w wojnie jak w czasie pokoju będąc stale przykładem najpiękniejszych cnót żołnierskich, zdobyłeś Pan sobie zaufanie Mego w Bogu spoczywającego Dziada stryjecznego, dla którego byłeś Pan przez prawie trzy dziesiątki lat wielce wypróbowanym doradcą, oraz pozyskałeś Pan sobie najgłębszy szacunek najszerszych kół.

Tylko nie wielu przypadła w udziale krzepiąca świadomość, że mogą z dumą wspominać tak szczytne i powszechne uznanie ofiarnej, niestrudzonej pracy.

W łasce i z wdzięcznością składam Panu przy tym granicznym słupie błogosławionej przez Najwyższego drogi życia najserdeczniejsze życzenia. Oby łaska Boga jeszcze w długie lata dozwoliła Panu zażywać wspomnień Pańskiej pełnej zasług przeszłości w tem przeświadczeniu, że na zawsze zapewniona jest Panu Moja szczególna życzliwość, a jako jej ponowną oznakę nadaję Panu brylanty do wojskowego krzyża zasługi pierwszej klasy.

Reichenau, w dniu 1 sierpnia 1918.

Karol w. r.

Kochany generale kawaleryi baronie Gaudernak!

W dniu dzisiejszym obchodzisz Pan pięćdziesięciolecie swej służby.

Składając Panu z okazyi tej pięknej uroczystości życzenia, zgadzam się w łasce na przedłożoną z tej okazyi prośbę o zwolnienie Pana z tego posterunku służbowego i nadaję Panu w ponownem uznaniu Pańskiej w pokoju i w czasie obecnej wojny stale znakomitej służby, wielką wstęgę Mego orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Reichenau, w dniu 31 sierpnia 1918.

Karol w. r.

Kochany generale kawaleryi hrabio Auerspergl!

Po pięćdziesięciosiedmioletniej zawsze wybitnej służbie, ze względu na pański stan zdrowia przedłożyłeś Pan prośbę o zwolnienie Pana z tego posterunku.

Zgadzając się w łasce na pańską prośbę, wspominam z wdzięcznością pańską często wśród trudnych warunków spełnianą służbę, a jako znak Mego uznania nadaję Panu wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną w brylantach.

Reichenau, w dniu 31 sierpnia 1918.

Karol w. r.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt przeniósł st. poczmistrza Wincentego Kisielewicza z Wiśniowczyka do Birczy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 września 1918.

Wiedeńska wizyta sekretarza stanu Hintzego.

Z Wiednia donoszą cesarz nadał niem. sekretarzowi stanu, admirałowi Hintzemu przy sposobności jego pobytu w Wiedniu wielką wstęgę orderu Leopolda.

Sekretarz stanu Hintze, po przybyciu do Wiednia, odbył szczegółowe konferencye z hr. Burianem i zetknął się z obu PP. Prezydentami Ministrów: bar. Hussarkiem i dr. Wekerlem.

Konferencye te przyczyniły się do zgodnego rozwiązania odpowiednio do stosunków sprzymierzeńczych kwestyi, jakie w ciągu dyskusyi poruszono.

W szczególności sprawa polska tym razem stanowiła przedmiot gruntownych rozważań, a oba Rządy zgodziły się traktować tę sprawę na dalszych konferencyach.

W sprawie doniesień dzienników, jakoby podczas odwiedzin sekretarzu stanu Hintzego w Wiedniu zapadły ostateczne decyzye w przedmiotach, nad którymi się naradzano. *N. Deutsche Allg. Ztg.* stwierdza, że celem odwiedzin sekretarza stanu nie było doprowadzenie do skutku uchwał ostatecznych.

Narady wiedeńskie podobno służą do prowadzenia dalej rokowań, które na dotychczasowych zjazdach już daleko postąpiły, oraz dalszego wyjaśnienia wspólnych zadań Komentarze, donoszące o już ściśle określonych rozwiązaniach są wyprzedzaniem wypadków.

Sekretarz stanu Hintze przyjął wczoraj u siebie przedstawicieli dzienników wiedeńskich i syndykatu dziennikarskiego.

W przemówieniu swem oświadczył, że z radością wita zebranych jako reprezentantów prasy, która dziś spełnia ważne zadanie i wywiera swą bronią duchową wpływ niemniejszy, jak broń polityczna i dyplomatyczna. Specyalnie zaś wita z radością przedstawicieli prasy wiedeńskiej gdyż, jak widział to na ulicach wiedeńskich, optymizm pozwolił Wiedeńczykom niezgorzej przebyć te cztery lata ciężkiej wojny.

Dążeniem naszem, mówił p. Hintze, jest doprowadzenie do pokoju honorowego. To nie jest rzeczą łatwą zwłaszcza, jeśli się nie mówi o tryumfach i wawrzynach, jeśli się rezygnuje ze względów strategicznych z terenów i cofa wojska. Ale doświadczenia tej wojny wykazały, jak krótkie znaczenie mają takie sukcesy. Dowodem tego Galicya i Prusy wschodnie.

Jeśli zawarliśmy pokój na wschodzie, wywodził niemiecki sekretarz stanu, to tak samo zawrzemy pokój na zachodzie. Szał zwycięski naszych nieprzyjaciół nie odbiera nam odwagi. W obozie nieprzyjacielskim prasa znajduje się pod władzą państwa, a dzienniki muszą pisać to, co chcą władze, my, w Austro-Węgrzech i Niemczech szanujemy wolność prasy i nie chcemy ujarzmienia opinii publicznej, bo tylko wtedy możemy liczyć na sukces.

My połączeni łańcuchem ofiar doczekamy się pomyślnego końca. Nasze widoki są pozytywne i pewne. Przy omawianiu naszych wspólnych interesów spotkałem się z jak największą życzliwością i zupełną jednomyślnością. Co nas dzieli będzie wyrównane przez rokowania. Nasze przymierze jest przymierzem rzeczywistem, dlatego posługujemy się wyrazem przymierze bez przymiotnika, bo wszelkie przymiotniki osłabiłyby to pojęcie.

---

37)

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

VI.

(Ciąg dalszy).

Halszka jednak snuła dalej łańcuch oryginalnych myśli.

— Odkąd jednak widywałam barona, jako zwykłego mężczyznę w salonie, w ogrodzie, przy obiedzie, przy tenisie, nieustannie czegoś mi brakowało w panu, co mnie ogromnie oddalało od niego — czegoś, czego długo nie mogłam określić. — — —

— Pocałunków, ślubu! — poddawał jej baron słowa.

Zaśmiała się dyskretnie.

— Ach, to byłby drobiazg — tłumaczyła mu. — Brakowało mi owego płotu i owego konia! Wolałabym widzieć barona nawet w salonie na koniu i w dżokiejskiej czapce, bo tamto miało dla mnie urok mistrzowstwa, jak spotykać go w tej zwykłej postaci.

Zrozumiał jak w świetle błyskawicy całą głębię jej sarkazmu.

Powstał.

— Czyli inaczej — wycedził — pani zwraca mi słowo. — —

— Czyli inaczej — tak jest.

Uśmiechnęła się zwycięsko.

Baron już nie panował nad sobą.

— Ja, ja wiedziałem, że się tak stanie, odkąd romans pani w głowie.

— Baronie! odparła pocisk z równą gwałtownością — gondolę i Neapol pozostawiam panu.

— A ja pani gwiazdy i ten pierścionek.

To mówiąc, zdjął pierścień zaręczynowy i położył go na stole.

Z rozpaczą komiczną obejrzała swoje palce.

— Aha, prawda — zawołała — pierścionek! Nie wzięłam go z sobą.

Wydął wargi wzgardliwie.

— Z pewnością zgubiony — zauważył z głębokiem przekonaniem.

— O, nie, jest w bezpiecznem miejscu — zawołała z ogniem w oczach. — Powiesiłam go w moim pokoju przy oknie na gwoździu! Śliczny jest ten pański brylant! Ćmy są mocno zaintrygowane jego blaskiem. Włożę do koperty i — odeślę.

I nie spojrzawszy nawet na niego, zwróciła kroki do salonu.

— *Maisc' est impossible* — zaprotestował.

Chciał jeszcze w ostatniej chwili ratować sytuacyę.

— Nasze rodziny — przedkładał jej — będą tem dotknięte. W tem niema ani szczypty sensu. Takie zerwanie to kompromitacya dla stron obu.

Była nieubłagana.

— Właśnie idę, aby wszystkim to oznajmić.

Sieniewicz stracił głowę.

— Nie zgadzam się! — rzekł. — To jest, błagam panią, namyśl się hrabianko dobrze, zanim tak ważny krok postawisz w życiu.

— Ależ to krok tak małoważny — zaśmiała się głośno.

Krew uderzyła do głowy baronowi.

— *Comment?* — zawołał. — Nasza partya małoważna? a któż to ja jestem? *suis-je rien?* Ja to nic? O mnie gazety pisały: *the right man on the right place!* Tak, zawsze jestem na miejscu właściwem. Nigdy *par hasard, toujours,* jakby to powiedzieć, *mit kaltem Blut und Vernunft, immer con molto fuocco!* Zagranicą mnie znają na wszystkich torach i cenią moją *great experience!*

Halszka dławiła się od śmiechu. Sieniewicz okazał się nieporównanym polyglotą.

— Baronie — odparła — mówisz do mnie wszystkimi językami zachodu, a ja ci odpowiem po turecku: *Karaja saobum ne lazym.*

— Nie rozumiem, co to znaczy?

Obróciła się na progu i przetłómaczyła mu polsku:

— „Czarnemu nie pomoże mydło".

— Vous vous moquez de moi! — protestował.

— Baronie, trudno, nie umiesz w życiu przesadzać płotów! przestałeś być dla mnie bohaterem!

Śmiejąc się głośno, zniknęła w salonie.

Sieniewicz został sam, jak rozbita pociskami tarcza.

— Karaja sabbum — powtarzał ze złością — Karaja...

VII.

Złote pola zbóż przewalały swe fale jak olbrzymie morze, na którego brzegach wznosiły się dwa dwory, w Blechowicach i Dziaoszycach. Droga kołowa była do nich bardzo daleka, trzeba było bowiem najpierw dojechać do głównego gościńca, aby stamtąd przez most nad górską rzeką dostać się boczną serpentyną do majątku hrabstwa Pradowskich.

Ścieżka jednak wijąca się wśród pól, na przełaj wąwozem i znów między zagonami skracała przestrzeń tak, że dobry piechur mógł z łatwością w trzy kwadranse dotrzeć z jednego dworu do drugiego.

Dopóki sąsiadów łączyły oficyalne stosunki, wymiana wizyt a co za tem idzie i myśli, odbywała się na gminnej, bitej drodze, po której toczyły się powozy lub bryczki dworskie. Ale od przyjazdu Stefana i Laury do Blechowic, skromna ścieżyna stała się równorzędną arteryą komunikacyjną między dwoma dworami, — po której najszybciej następowała wymiana wzajemnych ulug i wzajemnych sympatyj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe ustawy.

Wiener Ztg. ogłasza świeżo dwie ustawy o obowiązku Państwa wynagrodzenia osób cywilnych bezprawnie więzionych lub cieleśnie poszkodowanych.

Pierwsza ustawa zapewnia w § 1 słuszne wynagrodzenie dla osób cywilnych, o ile zostały przez osoby, należące do stanu wojskowego, względnie na ich polecenie zabite lub ciężko zranione. Chodzi tylko o istotne bezprawne pozbawienie życia lub zranienia. A więc wynagrodzenie przez Państwo odpada, gdy tylko jedynie formom ustawowym nie stało się zadość.

Paragraf 2 również nakłada na Państwo obowiązek wynagrodzenia w razie pozbawienia wolności osób cywilnych w czasie wojny, więzionych, konfinowanych lub internowanych niesłusznie przez władze wojskowe lub cywilne, na polecenie tychże działające, dłużej niż trzy miesiące. Pretensye do wynagrodzenia nie podlegają egzekucyi z jakiego bądź tytułu roszczeń prywatnych, wyjąwszy roszczenia alimentacyjne. Interesowany, który czuje się pokrzywdzony, winien w przeciągu dwu lat wezwać odnośne Ministerstwo, mianowicie obrony krajowej lub spraw wewnętrznych, do dobrowolnego uznania swych pretensyj. Jeśli Minister udzieli odmownej, lub nie udzieli w ciągu sześciu miesięcy żadnej odpowiedzi, może interesowany w ciągu trzech najbliższych miesięcy wnieść skargę przeciw Państwu przed wyższy sąd krajowy.

Druga ustawa traktuje o obowiązku wynagrodzenia przez Państwo za przetrzymywanie w więzieniu śledczem osób, które później zostały jako zupełnie niewinne od winy i kary uwolnione. Nie odnosi się to do osób niepoczytalnych lub stojących pod dozorem policyjnym.

Pretensye o wynagrodzenie mogą się tylko odnosić do szkód majątkowych istotnie poniesionych. Dochodzi się ich drogą domagania się ściśle określonej kwoty od Ministerstwa sprawiedliwości.

Z Koła Polskiego.

Wedle informacyj wiedeńskich, na porządku dziennym komisyi parlamentarnej, zwołanej do Krakowa na 9 b. m., znajduje się sprawozdanie Prezydyum, obrady nad położeniem politycznem i ewentualne wnioski.

Dalej donoszą z Wiednia: Wczoraj wieczorem Prezes Koła **Tertil**, Wiceprezes radca Dworu **Kędzior** udali się na ponowną naradę do P. Prezydenta Ministrów, gdzie w obecności P. Ministra **Gałeckiego** toczyła się dyskusya nad sprawami gospodarczemi, w szczególności nad odbudową kraju. Najważniejsze żądania kraju omówiono już wczoraj na konferencyi u P. Ministra Gałeckiego.

W sprawie odbudowy kraju na wczorajszej konferencyi u P. Ministra Homanna między innemi omówiono sprawy uruchomienia Rady przybocznej, rozszerzenia kompetencyi Centrali krajowej, pomnożenia ekspozytur z równoczesnem przyznaniem im szerszej kompetencyi.

Wiadomo, że Ukraińcy dotychczas bojkotowali Radę przyboczną z powodu przyznanej im liczby głosów, z której czuli się niezadowolonymi. Obecnie na 50 członków Rady przybocznej według projektu polskiego Ukraińcy mają otrzymać 18 głosów. Jeden głos zarezerwowano Niemcom, a reszta przypadnie Polakom.

Sytuacya wojenna.

Wszystko zdaje się przemawiać za tem (zwracamy między innemi uwagę na podane w dzisiejszym numerze w streszczeniu wywody gen. Cramona), że Niemcy zamierzają powrócić na t. zw. linię Hindenburga.

W lutym i marcu r. z., gdy Francuzi i Anglicy stanęli do ofenzywy uzbrojeni od stóp do głów, Niemcy bez nacisku jeszcze ze strony nieprzyjaciela cofnęli się z nad Sommy na linię Hindenburga.

Był to, jak się okazało, świetny strategiczny fortel, który w niwecz obrócił mozolne przygotowania nieprzyjaciela a z niemi jego nadzieje. Ofenzywę mógł on podjąć dopiero po kilku tygodniach, oczywiście w warunkach nierównie mniej korzystnych.

Linia Hindenburga jest w istocie swej gruntownie zbudowaną, szeroką strefą bojową z poustawianemi sposobem szachowym punktami warownymi, pomiędzy którymi gęsto porozmieszczano gniazda karabinów maszynowych, miny, bateryе działowe itp. Szerokość tej strefy waha się pomiędzy 8 a 10 km. i stanowi jedyne w swoim rodzaju przestworze dla manewrowania, w którem Niemcy mają wszelkie warunki swobodnego ruchu i obrony.

Pokonanie takiej linii wydaje się w dzisiejszych warunkach wprost niemożliwe, w każdym zaś razie wymagałoby wytężeń iście nadludzkich.

Wedle najnowszych komunikatów nieprzyjaciel posunął się w odcinku północnym na południe od Ypres do Wytschete, punktu węzłowego kolei, na wschód od Kemmel, a na północny wschód od zajętego onegdaj Wulverghem.

Pomiędzy Sommą i Oisą linie niemieckie zostały również wstecz cofnięte i to bez walki, w ten sposób, że usunęły się niespostrzeżenie.

Nowa linia przebiega już w oddaleniu co najmniej 10 klm. na wschód od Noyon. Wspomniane w komunikacie Voyennes leży nad Sommą na północny zachód od Ham. W połowie drogi z Ham do Noyon, a więc na południe od Ham, znajduje się osada Guiscard. Wreszcie Appilly leży przy drodze kolei żelaznej z Noyon do La Fére na północnym brzegu Oisy.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 5 września. Urzędowo ogłaszają dnia 5 września:

(*Z włoskiego teatru wojny*)

W obszarze Corno i na wschód od Monte Pertica przedsięwzięcia naszych oddziałów szturmowych były uwieńczone zupełnem powodzeniem. W Siedmiu Gminach i nad Piawą udaremniono nieprzyjacielską próbę zwiadów.

(*Z albańskiego teatru wojny*).

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 5 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 5 września.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu księcia Ruprechta i gen. Boehna: Między Ypern a La Bassée nieprzyjaciel zdążał za nami ku nowym naszym liniom. Pozostawione w przedpolu oddziały tam według rozkazu usunęły się na te linie. Pod Wytschaete częściowe ataki nieprzyjaciela odparto. Między Skarpą a Sommą wróg posuwał czujki ku naszym nowym liniom. Potyczki piechoty z naszymi oddziałami strażniczymi. Nad Sommą czynność działowa. Między Sommą a Oisą prowadziliśmy dalej ruchy, rozpoczęte dnia 26 z. m. ku Hoye, a nocy onegdajszej bez walki odłączyliśmy się od wroga. Straże tylne pozostawione przy wrogu, wczoraj po południu powoli poszły za resztą wojska. Nieprzyjaciel wieczorem słabszymi oddziałami dotarł mniej więcej do linii Voyennes-Guiscard-Appilly. W nizinie Ailetty odparły wypady wroga. Tak samo nie udały się silne natarcia nieprzyjacielskie tuż na południe od Ailetty pod Therny et Sorny, Ciamecy, Buc Le Sa. (?), Wicefeldwebel Schodle z 9 bat. pułku artyleryi pol. 92 w ostatnich walkach zniszczył 8 czołgów.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Na wschód od Soissons przełożyliśmy wstecz obronę Vesle. Ruchy odbywają się planowo, bez przeszkód od nieprzyjaciela. Wczoraj strąciliśmy 32 nieprzyjacielskie samoloty.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Berlin. (Urzędownie. Wieczorem). Czynność bojowa ograniczyła się do małych walk na przedpolu naszych nowych stanowisk.

WOJNA.

Niemiecki Następca Tronu o wojnie.

N. Wiener Journal podaje rozmowę swego sprawozdawcy wojennego z niemieckim Następcą Tronu. Książę między innemi wywodził z naciskiem, że Niemcy prowadzą wojnę czysto obronną i zastrzegł się przeciw temu, jakoby kiedykolwiek był odegrał rolę podżegacza wojennego. Nigdy też nie sądził, jakoby Niemcy zdołały zdruzgotać swoich nieprzyjaciół.

Zresztą powiedział Następca Tronu, że wcale nie uważałby tego za pożądane, albowiem na tym świecie jest dość miejsca dla wszystkich narodów, ale musi być także miejsce dla Niemców i dla ich sprzymierzeńców.

Protestując przeciw zarzutowi, jakoby był podżegał do wojny, oświadczył, że tylko dlatego żądał zawsze usilnie zbrojeń, bo wiedział, że Niemcy kiedyś będą się musiały bronić przeciw całemu światu.

Co do obecnej sytuacyi wojennej oświadczył Następca Tronu, że niemiecka armia przebyła już o wiele cięższe przesilenia. Niemcy i ich sprzymierzeńcy muszą tak długo walczyć, dopóki przeciwnicy nie zrozumieją, że Niemców nie można pokonać i dopóki wojna nie przestanie być dla nich dobrym interesem.

Nieprzyjaciele nasi zresztą — rzekł książę — częstokroć sami dobrze nie wiedzą o co walczą. Niedawno rozmawiałem z jednym z jeńców amerykańskich, który oświadczył, że Ameryka walczy o wolność Alzacyi i Lotaryngii. Na zapytanie, co jest Alzacya, odpowiedział, że jest to jezioro.

Najpoważniejszym przeciwnikiem militarnym Niemiec jest — zdaniem Następcy Tronu — Francya. Joffre był genialnym jenerałem, a także Foch jest bardzo tęgim dowódcą armii. Amerykanów nie należy lekceważyć, ale nie potrafią oni pobić Niemców.

Następca Tronu chwalił też sprawność artyleryi austro-węgierskiej.

Ogólna sytuacya wojenna w oświetleniu Ludendorffa i Hindenburga.

N. W. Journal zamieszcza wynurzenia marsz. Hindenburga i gen. Ludendorffa w rozmowie z berlińskim przedstawicielem tego pisma.

Gen. Ludendorff powiedział: Francya na tej wojnie żyje nadziejami. Z początku pokładała nadzieję w Rossyi, teraz w Ameryce. Zdoławszy unieszkodliwić miliony żołnierzy rossyjskich, pokonamy chyba także Amerykanów.

Marsz. Hindenburg powiedział między innemi, że z żywem zajęciem śledzi powodzenie wojsk austro-węgierskich w Albanii i wierną straż, spełnianą przez wojsko bułgarskie...

---

124)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XXVI.

(Ciąg dalszy).

Powóz podążył ulicą Rivoli, minął Louvre i kolumnadę i wjechał na Quais.

Pidoux pomyślał:

— Jedziemy widocznie na dworzec kolei lugduńskiej. Ale konie nie zatrzymały się przed dworcem i wkrótce potem przekroczyły fortyfikacye pod Vincennes.

— Nie wsiadamy do pociągu? spytał Pidoux.

— Cóż znowu! zaśmiał się wicehrabia — takimi końmi jak nasze będziemy rychlej u celu. A jedzie się znacznie przyjemniej.

Pidoux był w najlepszem usposobieniu. Wprawdzie fizyognomia Peresa Lucara nie była zbyt sympatyczna, ale za to wynagradzała urocza postać Mercedes, kuzyn zaś margrabiego d'Aguilas ożywiał wszystkich rozmową.

Po pewnym jednak czasie horyzont myśli począł się zachmurzać. Z mniejszą już uwagą słuchał opowiadań wicehrabiego, zachwycającego się Ameryką.

— Powinieneś pan osiedlić się w la Plata — mówił mu wicehrabia. Z pana kapitałami i inteligencyą zdobędziesz miliony. Spożytkujesz tam swoją energię i spryt. Stary świat się przeżył. Przyszłość należy do krajów młodych. Do lat dwudziestu pięciu ci, co będą mieli odwagę teraz tam się osiedlić, będą panami wszechświata.

Jechano tymczasem ciągle dalej.

Około godziny piątej powóz wjechał do Brie-Comte-Robert.

A wicehrabia ciągle rozpowiadał.

Powóz wjechał teraz na drogę wiejską, przechodzącą przez Vtray, posiadłość margrabiego Krystyna de Parsay. Wreszcie w oddali zarysowała się sylweta zamku Roissy, dokąd niebawem dojechano.

Podróżni wysiedli i wnet obiad podano.

Pidoux był jednak coraz bardziej niespokojny. Jakieś niedobre przeczucie go dręczyło tak dalece, że nie zwracał nawet uwagi na pełne wdzięku mulatki Carmen i Mercedes, które usługiwały do stołu.

Pidoux natomiast zauważył, że w około sali jadalnej ukazywały się głowy ludzi, jak gdyby strzegących wejścia.

Najbardziej jednak zaintrygowała pana Pidoux postać człowieka niewielkiego wzrostu, którego margrabia, pełen ugrzecznienia, przejmującego wszakże lodowatym chłodem, przedstawił mu krótko:

— Pan Besnou, jeden z naszych przyjaciół we Francyi.

Pan Besnou nie był mu obcym. Pidoux przypominał sobie, że go gdzieś spotykał, ale nie mógłby już teraz oznaczyć ani miejsca ani czasu tego spotkania.

Ta postać jakby wiejskiego kapitalisty zgoła mu się nie podobała. Twarz miała wyraz sprytny, ale i drwiący, które drażnił mu nerwy i mimowoli przypominał mu przeszłość.

Coś mu mówiło, że fizyognomia ta miała jakiś związek z procesem hrabiego Jana.

I mimowoli począł myśleć o tej sprawie. Ta myśl coraz uporczywiej zaczęła go prześladować, tak, że wreszcie nie mogąc dłużej wytrzymać, rzekł, zwracając się do p. Besnou:

— Przysiągłbym, że miałem już zaszczyt pana poznać...

— To bardzo możliwe.

— Ale gdzie? Nie mogę sobie przypomnieć.

— Może w Mayenne. Czy nie mieszkał pan tam nigdy?

Dreszcz przeszedł po skórze p. Pidoux.

— Tak — odparł — mieszkałem tam czas jakiś...

— W jakiej epoce?

— Podczas procesu hrabiego de Marcilles.

— A, tak! zawołał Besnou, tonem zupełnie naturalnym. Czy nie był pan w zamku Combiers?

— Mieszkałem tam w charakterze zarządcy.

— Piękna posiadłość, zamek książęcy, niezmiernie miła rezydencya! Baron Raynaud zaniedbał ją wszakże.

— Więc pan jesteś? — spytał Pidoux, bardzo w sobie pomięszany.

— Atanazy Bernou, pisarz trybunału w Mayenne, kochany panie.

O godzinie ósmej wstano od stołu.

Wicehrabia Cezary zaproponował przechadzkę w parku. Czas był prześliczny, woń kwiatów i drzew upajała.

Ale Pidoux był coraz bardziej strwożony.

O tym interesie, w którym margrabia d'Aguilas go zawezwał nikt mu nie mówił a na wszystkich twarzach spostrzegał wyraz zadowolenia, którego powodu domyślać się nie mógł. Gdziekolwiek wzrok zwrócił dostrzegał ludzi, ustawionych jakby na posterunku.

Ilekroć usta otworzył, aby poruszyć kwestyę interesu, powstrzymywał go zawsze wicehrabia Cezary:

— Będziemy o tem jutro mówili — przerywał. — Teraz zapal pan to hawańskie cygaro. Pochodzi z posiadłości margrabiego d'Aguilas.

Albo też częstował go winem, pochodzącem także z winnic margrabiego. Nie dopuszczał go do słowa.

Zresztą wieczór dobiegł do końca spokojnie. Wszyscy zdawali się tu używać spokoju i szczęścia.

Jeden tylko margrabia d'Aguilas zdawał się zamyślony, chociaż nie posępny. O godzinie dziesiątej pożegnał uprzejmie gościa i udał się do siebie.

Wkrótce potem wicehrabia zadzwonił i wchodzącemu lokajowi kazał odprowadzić pana Pidoux do jego apartamentu.

Sypialnia dla niego przeznaczona, obszernych rozmiarów, urządzona była wspaniale. Ale pan Pidoux nie zwrócił na te wspaniałości uwagi. Zdawało mu się, że się dusi w tej olbrzymiej sypialni. Jakiś ciężar tajemniczy przytłaczał mu piersi.

A jednak nic tu w całem otoczeniu nie było przerażającego. W obszernym kurytarzu, który przed chwilą przebył, słychać było kroki; drzwi otwierały się i zamykały. Słychać było głosy i wesołe śmiechy.

Pidoux usiłował otrząsnąć się z tych fantastycznych obaw, które go opanowały. Czegoż miałby się lękać?

Zapragnął odetchnąć powietrzem wieczoru. Zbliżył się do okna, aby je otworzyć. Niepodobna! Okno było silnie przytwierdzone. Ale to mógł być przypadek. Pidoux wcisnął twarz w szybę, spojrzał i cofnął się. Dojrzał świeżo umocowaną kratę, która nie dozwalała otworzyć okna. Podbiegł do drugiego, ale i tu było tak samo.

Jaka przyczyna tych niezwykłych ostrożności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

parskie mimo trudnych warunków w Macedonii. Jeżeliby koalicya jeszcze raz tam atakowała, to z silną otuchą można na to spoglądać.

Także w Palestynie nie udało się Anglikom swemi natarciami, które w wielu wypadkach pociągnęły dla nich wielkie straty, zachwiać walecznym oporem wojska tureckiego.

W Persyi i na wybrzeżu Murmańskiem Anglia chce się usadowić i dąży tam do własnych swych celów, ale oprócz tego chce w obu tych krajach próbować wpędzenia Rossyi na nowo w wojnę i zrobienia z udręczonego kraju znowu widowni wojny.

Ale rozstrzygająca walka państw centralnych rozgrywa się teraz na froncie zachodnim. Używanie wojsk kolorowych w tej walce pozostanie niezatartym zarzutem przeciw naszym wrogom. Mocarstwa centralne w walce obronnej stoją ramię przy ramieniu.

Wprawdzie i my mocno cierpimy wskutek wojny, mówił marszałek, ale jednak wyjdziemy z niej silni. Nieprzyjaciele jak nie zdołali siłą zbrojną rozbić naszego przymierza, tak nie zniszczą go przynętami. Jedność nasza dodaje nam sił. Po chlubnej walce razem wrócimy do kraju rodzinnego do pokojowej, bezpiecznej roboty, a potem zbierać będziemy owoce naszej walki. W tym celu teraz trzeba wytrwać.

Możemy, kończył Hindenbarg, z otuchą patrzeć w przyszłość.

Położenie na froncie zachodnim.

Jak z Wiednia donoszą, przed wczorajszą rozmową niem. sekretarza stanu Hintzego z dziennikarzami w Wiedniu, upełnomocniony przez Naczelną komendę armii generał niemiecki Cramon dał wyjaśnienia o sytuacyi militarnej na froncie zachodnim. Gen. Cramon przed kilkoma dniami zwrócił się do gen. Ludendorffa z zapytaniem i otrzymał odpowiedź, że wszystkie ruchy na froncie zachodnim wykonano zgodnie z programem: niema powodu do niekorzystnego oceniania sytuacyi militarnej.

Sprawozdawcy francuscy i angielscy przesadzają i rozmyślnie fałszują wiadomości w tym celu, by podnieść nastrój osłabiony bardzo przez zmęczenie wojną i zatrzeć ogromne straty Anglików i Francuzów. Kto wraca z frontu zachodniego wie dobrze, jaki tam panuje nastrój i może potwierdzić, że nie ma żadnego powodu do zaniepokojenia.

Nie zawsze można iść naprzód — powiedział Cramon czasami zmienia się szczęście. Należy być spokojnym, bo nie jest możliwe, aby entante przełamała nasze linie. O stanowiska Hindenburga rozbije się wszelki napór.

Liczba Amerykanów na froncie bojowym.

Szef sztabu amerykańskiego gen. March oznajmił w Waszyngtonie, że liczba wojska amerykańskiego, które do 31 z. m. wysłano na fronty zagraniczne, w tem także na syberyjski, przenosi 1,600.000.

Uznanie Czecho-Słowaków przez Amerykę.

N. Fr. Presse, omawia uznanie Czecho-Słowaków przez Amerykę i wnosi z tego, że położenie wojsk czesko-słowackich pozostało groźnem, bo w tem uznaniu zdaje się nie chodzi o akt wyznania Mocarstw centralnych, lecz przedewszystkiem o to, by uchronić wziętych do niewoli Czecho Słowaków od traktowania jako zdrajców stanu. Rzecz prosta, że brak wszelkich podstaw do takiego uznania.

Chociaż warunkiem wszelkiego uznania za mocarstwo wojujące jest rzeczywiste obsadzenie i uporządkowany zarząd danego obszaru, to jednak nota amerykańska mówi o stanie wojennym i komitet złożony z osób prywatnych nazywa faktycznym rządem. Tak to entente poniewiera prawo międzynarodowe, którego ochronę rzekomo wzięła pod swoją szczególną opiekę.

Jak zajęli Anglicy Archangielsk.

Germania przytacza następującą korespondencyę *Biura Reutera* z dnia 3 sierpnia o lądowaniu wojsk koalicyi w Archangielsku:

Bolszewicy ufortyfikowali wyspę, panującą nad ujściem Dźwiny do morza. W dniu 31 lipca, gdy sygnalizowano zjawienie się floty angielskiej, bolszewicy polecili wszystkim urzędom opuścić Archangielsk. Banki musiały załadować na łodzie rzeczne zapasy pieniężne, rezerwy w kruszcu i wgóle cały swój majątek. Władze wojskowe i marynarskie otrzymały rozkaz przygotować wszystko do obrony i przeszkodzenia wylądowaniu. W ostateczności miano miasto podpalić.

Dnia 1 sierpnia sprowadzono konsulów państw sprzymierzonych do kwatery bolszewickiej, gdzie zatrzymano ich jako zakładników. W nocy wyjechały trzy łodzie pełne bolszewików do Wołogdy. Następnego dnia, gdy część miasta znajdowała się już w rękach stronnictw umiarkowanych, wypuszczono konsulów na wolność. Główne siły bolszewików poukrywały się w pobliskich lasach i błotach. Umiarkowani zorganizowali oddziały ochotnicze, które objęły straż nad porządkiem. W mieście ogłoszono stan obronny i powołano do życia tymczasowy rząd północnych obszarów Rossyi.

Dnia 2 sierpnia panował już w mieście zupełny spokój i porządek.

Aby przeszkodzić wylądowaniu sprzymierzonych, ustawili bolszewicy artyleryę na wyspie Moding tak, aby mogła blokować kanał Maimasea. W samym kanale zatopili wielki statek do łamania lodów, również i rzekę Dźwinę zatarasowali, zatopiwszy w niej kilka okrętów. Admirał angielski Kemp zniósł się na wyspie Moding z czerwoną gwardyą, która przysłała na wysadzenie na ląd oddziału wojska. Gdy jednak oddział ten zbliżał się do brzegu, został przywitany przez czerwoną gwardyę ogniem. Wówczas wydał admirał Kemp rozkazy oczyszczenia wyspy z bolszewików.

Tegoż samego dnia flota angielska wpłynęła do portu w Archangielsku. Admirał Kemp i generał Pool wysiedli na ląd wraz z wojskiem. Z początku zdawało się, że bolszewicy będą się starali wrócić w mieście do władzy, gdyż w pokaźnej dość liczbie robotników i marynarzy trzymali się w pobliżu miasta.

Herb Państwa Polskiego.

Opracowany przez prezydyum Rady Ministrów projekt ustawy o używaniu herbu Państwa Polskiego, ma na celu ustalenie formy symbolu Państwa Polskiego oraz ukrócenie nadużywania herbu państwowego przez osoby i instytucye prywatne.

Spotykane bowiem na każdym kroku wypadki posługiwania się przez kupców, rzemieślników, stowarzyszenia i spółki Orłem polskim przy każdej sposobności — wzbudzają obawy obniżenia powagi symbolu Państwa Polskiego i skłaniają do uregulowania należytego tej sprawy.

Prawodawstwo obce, które obowiązywało w naszym kraju, nastręcza uwagi następujące: władze rossyjskie dopuszczały używania herbu państwa przez osoby prywatne; tak np. art. 394 ustawy lekarskiej (Zb. pr. t. XIII.) obowiązywał apteki normalne do posiadania w lokalu herbu państwa; ustawa przemysłowa art. 231—233, 245, 248 (Zb. pr. t. XI, cz. II.) upoważniała komitety wystawowe do przyznania nagrodzonym przemysłowcom prawa używania herbu państwa; uchwały takie zatwierdzał minister finansów.

Władze okupacyjne niemieckie wydały rozporządzenie z dnia 25 marca 1917 r. za nr. 269 (D. R. nr. 70), zakazujące wykonywania stempli i drukowanych formularzy dla władz bez urzędowego zlecenia odpowiedniej władzy, wydanego na piśmie ze stemplem i podpisem. Rozporządzenie to jednak tylko władzy okupacyjnej dotyczy. Koniecznem jest przeto wydanie specjalnego rozporządzenia ze strony władzy polskiej.

Wobec nieuregulowania przez władze naszego życia przemysłowego i handlowego — projekt nie porusza wcale możliwego w przyszłości przyznawania praw do używania herbu Państwa przemysłowcom lub kupcom; wobec zaś wydania już przez władze okupacyjne pozwolenia na prawo używania herbu Państwa pewnym instytucyom, jak n. p.: Polska Kasa pożyczkowa, Centrala aprowizacyjna, Rada główna opiekuńcza, zaprojektowano przepis, który umożliwia uniknięcie komplikacyi w tej sprawie. Projekt przewiduje też pozostawienie instytucyom samorządowym prawa używania herbu Państwa, kierując się w tym względzie wyłącznie motywami natury politycznej. Z chwilą uwolnienia kraju od władzy rossyjskiej, cały szereg instytucyj samorządowych, w szczególności zaś ogromna większość zarządów gminnych, zaczęła z własnego popędu używać na drukach i blankietach herbu Państwa Polskiego, co władze okupacyjne tolerowały, lub nawet do tego zachęcały. Dziś przeto wydaje się niewłaściwem pozbawić instytucye te rzeczonego prawa. W przyszłości przewiduje się pozostawienie im lokalnych herbów powiatów i miast.

Projektowana ustawa brzmi, jak następuje:

1. Prawo do używania herbu Państwa Polskiego, t. j. Orła białego z koroną w polu czerwonem na szyldach, drukach, pieczęciach, stemplach i t. p., służy wyłącznie urzędom państwowym, oraz samorządowym.

2. Prawo używania pieczęci z herbem Państwa przez instytucye społeczne, spełniające funkcye zbliżone do państwowych, zależy od każdorazowego zezwolenia władzy.

3. Zezwolenie takie wydaje Minister spraw wewnętrznych.

4. Prawo umieszczania herbu Państwa na szyldach, towarach, opakowaniach towarów nadawane być może reskryptem imieniem Najwyższej władzy w Państwie.

5. Osoby, winne używania bez pozwolenia władz herbu Państwa — o ile nie zachodzi fałszerstwo dokumentu urzędowego — podlegają odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 360 K. K.

6. Sporządzanie stempli i drukowanych formularzy na użytek władz państwowych polskich, oraz z oznaczeniem ich nazwy, dozwolone jest wyłącznie na podstawie piśmiennego zlecenia urzędu państwowego polskiego, zaopatrzonego w pieczęć i podpis; przygotowane stemple i druki takie tylko do biur urzędów polskich dostarczane być mogą. Osoby winne przekroczenia zakazu podlegają odpowiedzialności karnej.

Dezorganizacya
życia ekonomicznego Rossyi.

Zupełne zniszczenie rossyjskiego przemysłu jest faktem niezaprzeczonym.

Tak zwana „socyalizacya" polega obecnie na zagarnieniu pozostałej reszty gałęzi przemysłu. We wszystkich fabrykach kierownicy i inżynierowie zostali wydaleni, lub też pozbawieni wszelkiego autorytetu. Z powodu „nacyonalizacyi" banków kapitał obrotowy fabryk nie tylko skonfiskowano, lecz zużyto na inne cele. Liczne wielkie przedsiębiorstwa prowadzone są w zupełnie anormalnych warunkach. Wynagrodzenie robotników doszło do zawrotnej wysokości, a jednocześnie produkcya zmalała do minimum. Jako przykład, może posłużyć sprawozdanie fabryki wagonów w Petersburgu, które wykazuje, że przy miesięcznym obrocie 150.000 rb. brutto wydatki wynosiły 25,000.000 rb. Fabryka ta przed rewolucyą produkowała 20—24 wagonów miesięcznie, po zaprowadzeniu „socyalizacyi" i „kontroli" robotników wyrabia w tym samym czasie zaledwie 2 wagony.

Maszyny i urządzenia fabryk i kopalń zostały zniszczone. Doszło do tego, że jedno przedsiębiorstwo wykrada drugiemu węgiel i surowce, które następnie „komitety" sprzedają osobom prywatnym lub instytucyom rządowym.

Przemysł odbył już swój okres „socyalizacyi" i znajduje się w stadyum zupełnego zaniku. Przeszło 50 prc. przedsiębiorstw zawiesiło czynności, a reszta w ciągu dwóch—trzech następnych miesięcy to samo uczyni.

Skutkiem takiego stanu przemysłu klasa robotnicza chyli się ku upadkowi. Wykwalifikowani pracownicy wracają do swoich miejsc rodzinnych, a reszta, złudzona łatwym zarobkiem i zdemoralizowana wysokiem wynagrodzeniem, powiększa liczbę szumowin społecznych i złoczyńców. Nawet gazety skrajnej lewicy zastanawiają się nad temi objawami. Inteligencya, zwłaszcza inżynierowie, technicy, dozorcy fabryczni i t. d. emigrują przeważnie do Australii i Kanady, lub szukają innego zajęcia, nie mającego nic wspólnego z ich zawodem.

Niewielka ilość fabryk wprawdzie jest czynna, dla odrodzenia przemysłu w czasie przejściowym nie może to jednak być brane w rachubę.

Dezorganizacya rolnictwa, tak samo, jak zniszczenie przemysłu, jest faktem niezaprzeczonym. Proklamacya rządu bolszewickiego o zniesieniu prywatnej własności ziemskiej przyczyniła się do zniszczenia prawie wszystkich większych majątków ziemskich. Uprawa roli zmniejszyła się o 15 prc. Nadto w posiadaniu Niemiec znajdują się gubernie najwięcej uprawne (60—75 prc.). Chłopi nie uprawiają wcale gruntów przywłaszczonych sobie, gdyż nie są pewni, czy ziemia ta pozostanie ich własnością na stałe. Inwentarz i bydło w większych majątkach, przeważnie wzorowo zagospodarowanych, skradziono lub zniszczono. Również inwentarz rolniczy chłopów znajduje się w stanie opłakanym. W czasie wojny rossyjskie fabryki maszyn rolniczych wyrabiały tylko 20 prc. normalnej produkcyi, co naturalnie potrzebom rolnictwa wystarczyć nie mogło. Obecnie są używane przeważnie stare maszyny rolnicze. Ze względu na brak maszyn i inwentarza żywego w latach następnych obszary pod uprawę będą musiały uledz dalszemu zmniejszeniu, a odbiła to też na gatunek zbiorów.

Ponieważ Rossya przez okupacyę niemiecko-austyacką utraciła 28 milionów dziesięcin uprawnych gruntów, pozostaje jej zatem tylko 76 milionów dziesięcin. Uwzględniając zmniejszenie się w roku 1917 uprawy roli o 15 prc., dojdziemy do rezultatu, że zbiór odbędzie się tylko z 65 milionów dziesięcin. Jeżeli plon wypadnie średnio, to wyrazi się w 4.250 milionów pudów zboża i ziemniaków, prawdopodobnie jednak będzie liczebnie mniejszy.

Przypuszczając, że ludność Rossyi zredukowała się do 120 milionów, nie trudno wyliczyć, że na głowę przypadnie tylko 35 pudów zboża i kartofli wobec 45 pudów przed wojną. Jeżeli odliczymy zboże potrzebne dla zasiewu, pozostanie na głowę 25 pudów, a zaznaczyć jeszcze trzeba, że nie liczone zostało zboże i ziemniaki potrzebne dla bydła.

Sądząc z powyższego, można napewno twierdzić, że w roku 1918/19 będzie kompletny głód także po wsiach.

Jakie wynikną następstwa dla narodowo-ekonomicznego stanu Rossyi, łatwo sobie wyobrazić, zważywszy, iż wywóz zboża i produktów rolniczych w czasie pokoju i przed rewolucyą wynosił 75—80 proc. całego eksportu i cały bilans handlowy państwa oparty był na produkcyi rolnej.

Nie na tem się jednak jeszcze zakończy katastrofalna sytuacya rossyjskiego rolnictwa; grożą mu jeszcze inne liczne powikłania.

Zniszczenie i upadek większych posiadłości jest pierwszem stadyum anarchii; nastąpi niewątpliwie drugie, mianowicie walka pomiędzy mniejszymi posiadaczami ziemi a chłopami rolnymi, zaś potem chłopami bezrolnymi.

Następstwo: nowe podziały ziemi, a ztąd świeże powikłania, zmniejszenie uprawy i zubożenie wsi.

Przegrupowanie ludności wiejskiej jest nieuniknione; znaczy to, że ludność ta rozpadnie się na dwie grupy: jedna liczniejsza składać się będzie z proletaryatu chłopskiego, a druga wytworzy burżuazyę chłopską.

Najlepszym dowodem dezorganizacyi handlu jest fakt, że na wielkich obszarach kraju odbywa się od pół roku najprymitywniejszy handel zamienny. Praktykowana ogólnie forma obrotów handlowych przy zastosowaniu kredytu i płaceniu banknotami w wielu miejscowościach, zwłaszcza w większych miastach, zanikła, lub jest w zaniku. Nawet rząd bolszewicki praktykuje tę samą metodą, zamieniając wyroby tkackie, żelazne i inne na produkty żywności, potrzebne dla wyżywienia ludności w większych centrach. W tym handlu zamiennym ceny produktów pierwszej potrzeby są dowolne. Naprzykład w gub. nowogrodzkiej za worek ziemniaków otrzymuje się flaszkę denaturowanego spirytusu; para filcowych butów w Twerze kosztuje 20 funtów mąki żytniej; za funt masła w gub. moskiewskiej można utrzymać 5 arszynów materyału, a w stepach kirgiskich dziewczyna sprzedawana jest za 5 funtów zboża.

Szczegóły powyższe zaczerpnęliśmy ze szwajcarskiego dziennika *Bund*, które je otrzymało, jak zapewnia, od wiarogodnej osoby, znającej dokładnie stosunki w Rossyi.

Bolszewicy w opresyi.

Depesze genewskie podają, że utworzyła się przeciw bolszewikom Liga wszystkich innych stronnictw, kadetów, mienszewików i t. d. Jedynem jej hasłem jest wyswobodzenie kraju z rządów bolszewickich.

Na czele Ligi stoi Borys Sawinkow; jego doradcą wojskowym jest generał Aleksiejew.

Dzienniki petersburskie twierdzą, że wedle oświadczenia Żinowiewa Urycki został zamordowany za przyczynieniem się Anglii. Także inicyatorami zamachu na Lenina są Anglicy.

Biuro Reutera dowiaduje się, że z powodu ostatnich zamachów bolszewickich na obywateli angielskich w Petersburgu rząd angielski poczynił energiczne zarządzenia.

Ubiegłej soboty wojsko bolszewickie zaatakowało ambasadę angielską i przemocą wtargnęło do gmachu. U wejścia attache marynarki kap. Crony stawił opór i zabił 3 żołnierzy. poczem sam został zamordowany. Zwłoki jego okaleczono. Duchownym angielskim nie pozwolono na odprawienie modłów u zwłok. Ambasadę splondrowano, wszystkie papiery zniszczono.

Zachodziła obawa, że podobny zamach grozi także ambasadzie francuskiej.

Wydano zarządzenia ochronne, mimo to bolszewicy przemocą wdarli się do gmachu, z którego poprzednie zabrano wszystkie ważne papiery i złożono w bezpiecznem miejscu. Kilku Francuzów zostało uwięzionych. Bolszewicy namawiali tłum do mordowania Anglików i Francuzów.

Zamach nie był niespodzianką. Już przed zamachem rząd angielski dowiedział się o oznakach, wskazujących możliwość jego.

Dnia 5 sierpnia władze bolszewickie okazywały zupełną obojętność nietylko dla swych własnych zapewnień, udzielonych sojusznikom, lecz także dla prawa międzynarodowego. Personal konsulatów angielskich i francuskich uwięziono, a chociaż przeważną część urzędowych przedstawicielstw wypuszczono potem za pośrednictwem przedstawicieli neutralnych, to jednak zdaje się, że niektórzy z nich dotychczas są więzieni. Rząd angielski wszczął rokowania z przedstawicielem bolszewików w Londynie Litwi-

novem, jakoteż przy pomocy przedstawicieli neutralnych w Rossyi. Zaproponował powrót do kraju obopólnych misyj i wymianę obywateli angielskich i francuskich, przebywających w Persburgu i Moskwie za bolszewików bawiących w Anglii. Władze fińskie poręczyły przejazd misyi sojuszników przez Finlandyę. Na to bolszewicy prosili, aby wypuszczono żołnierzy rossyjskich z Francyi, kładąc to za warunek powrotu obywateli państw koalicyjnych z Rossyi. Rząd francuski obiecał, że pozwoli na powrót żołnierzy rossyjskich, którzy będą sobie tego życzyli. Rząd angielski okazał swą dobrą wolę przez to, że zaproponował powrót 25 Rossyan, wymienionych przez Litwinowa, bez czekania na przyjście do skutku formalnej umowy. Ci dwudziestupięciu byliby dziś odjechali, gdyby nie był nastąpił w sobotę zamach.

Gabinet uchwalił wobec tego wystosować do Czyczeryna następujący telegram:

Otrzymaliśmy sprawozdanie o tem, że dokonano napadu na gmach ambasady angielskiej w Petersburgu, że wszystko, co znajdowało się w tym gmachu, zostało zniszczone i że zamordowano kapitana Croniego, który bronił ambasady. Zwłoki jego zniknęły. Domagamy się zupełnego zadośćuczynienia i ukarania wszystkich, którzy są odpowiedzialni za tak potworny zamach. Gdyby rząd Sowietów nie dał nam zadośćuczynienia i popełnił nowe gwałty na obywatelach angielskich, to rząd angielski poczyni starania, aby wszystkie państwa cywilizowane uważały członków Sowietów, odpowiedzialnych za te gwałty, za wyjętych z pod prawa i odmówiły im prawa przytułku. Przez Litwinowa (poseł rossyjski w Londynie, *przypisek Redakcyi*) podano do wiadomości, że rząd angielski uczyni wszystko, gdy zapewni powrót do kraju przedstawicielom dyplomatycznym rossyjskim i członkom Sowietów. Rząd angielski oświadcza, że Litwinow i jego personal otrzymają pozwolenie powrotu do Rossyi w chwili, gdy urzędnicy angielscy, przebywający w Rossyi przekroczą granicę rossyjsko-finlandzką. Teraz zaś dowiadujemy się, że ogłoszono uchwałę, według której rozkazano aresztować wszystkich obywateli angielskich od lat 18 do 46-za to, iż rzekomo spiskowali przeciw rządowi Sowietów.

Z Londynu donoszą dalej: Rząd uwięził przedstawiciela bolszewików w Londynie Litwinowa do czasu, póki wszyscy przedstawiciele angielscy w Rossyi nie będą wypuszczeni i nie otrzymają pozwolenia na odjazd do Finlandyi.

Socyaliści wobec wojny.

Kongres robotniczych stowarzyszeń zawodowych Trade Union w Derby przyjął przeważającą większością uchwałę, która wzywa stronnictwa robotnicze w państwach centralnych, aby w odpowiedzi na cele wojenne narodów koalicyi podały do wiadomości swoje cele wojenne.

Zjazd socyalistów w Rzymie, jak donoszą z Chiasso miał do wyboru porządki dzienne trzech różnych prądów. Pośredni niejako prąd, który, zdawało się mógł liczyć na większość, jak okazało się już na dwóch poprzednich zjazdach, pozdrawia w swym porządku dziennym ofiary wojenne wszystkich krajów, wyraża gorącą, niewygasłą tęsknotę do jak najrychlejszego końca wojny, potępia wszelkie objawy i zajęcie stanowiska, które możnaby pojąć jako ustępliwość i przystosowanie się do polityki wojennej i jej następstw, oraz upomina kierownictwo partyi, by przestrzegali ścisłej dyscypliny w duchu najdokładniejszego stosowania się do lini wytycznych.

Ten porządek dzienny uzyskał jednak tylko 2.507 głosów.

Umiarkowańszy porządek dzienny socyalistycznej frakcyi w Izbie, który bądź co bądź odrzuca stanowisko Turskiego, idące poniekąd na ręce rządów, uzyskał 2505 głosów.

Natomiast nieprzejednane energicznie rewolucyjne przeciw wojenne stanowisko trzeciego porządku dziennego, którego osnowa nie jest znana, została uchwalona 14.015 głosami.

Z Sofii donoszą: Organ zreformowanych socyalistów bułgarskich *Navod* ogłosił w onegdajszym numerze rezolucye, które zostały powzięte na zgromadzeniu partyi socyalistów zjednoczonych. Rezolucye te podnoszą, że konferencya potępia stanowczo każdy cel imperyalistyczny i oświadczają, iż dziś głównem zadaniem stronnictwa socyalno-demokratycznego jest doprowadzenie do pokoju demokratycznego z ententą na podstawie zasady narodowościowej. Dalej rezolucye te podnoszą konieczność utworzenia związku narodów jako najlepszej rękojmi trwałego pokoju i utworzenie międzynarodowego ustroju rządów, opartego na zasadzie samostanowienia o sobie ludów. Pomimo występowania przez socyalną demokracyę przeciw każdej wojnie zaborczej, jest absolutnym obowiązkiem armii i ludności bronić niezawisłości ojczyzny, póki nieprzyjaciel stoi na granicy i grozi wtargnięciem. Wkońcu uchwalono żądanie zwołania międzynarodowego kongresu socyalistycznego, oraz domagano się szeregu reform na polu wojskowem i cywilnem. Celem wzmocnienia siły oporności kraju jedna z uchwał domaga się energicznych zarządzeń na polu sprowizacyi, oraz wiążącego oświadczenia, że poprzedni gabinet będzie sądownie ścigany.

KRONIKA.

Lwów, 6 września 1918.

Kalendarz.

Sobota (7 września):

Reginy p. — 25 Warftłomeja. — Domosława.

Wschód słońca o godzinie 5 25 rano, zachód 6 34 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +20 Cel.

— **Podrożenie biletów kolejowych na Węgrzech.** Z Budapesztu donoszą, że Minister handlu Szterenyi zamierza podwyższyć taryfę osobową na kolejach o 100 proc., tak, że każdy podróżny na każdą turę będzie musiał kupować dwa bilety.

Nowa taryfa obowiązywać będzie już od jesieni.

— **Arkusze adresu do dr. Kubali** zechcą instytucye i stowarzyszenia, które je podpisywały, odesłać koniecznie w ciągu dnia dzisiejszego sekretaryatowi Kasyna i Koła lit.-art. (Akademicka 13) — inaczej bowiem nie zostaną włączone do zbioru.

Do szeregu przemówień, jakie wygłoszone zostaną w czasie niedzielnej uroczystości dodać należy jeszcze przemówienie wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyka Zolla.

— **Z obrad sekcyi Rady miejskiej.** Na onegdajszem posiedzeniu sekcyi V. załatwiono szereg nadań prezenty na różne posady w szkolnictwie miejskiem. I tak w referacie r. dr. Diamanda załatwiono sprawę posady stałego nauczyciela szkoły wydz. męskiej im. Staszica z grupy III., w referacie r. dr. Obmińskiego sprawę posady stałego nauczyciela szkoły wydz. męskiej im. Kordeckiego z grupy II., zaś w referacie r. Badera sprawę obrady pięciu posad stałych nauczyaieli w szkołach pospolitych, oraz sprawę nadania trzech dodatków starszeństwa dla nauczycieli szkół pospolitych.

Z kolei — zgodnie z referatem r. dr. Wereszczyńskiego — uchwalono obsadę kierownika szkoły posp. męskiej im. Ces. Elżbiety. W myśl referatu r. dr. Obmińskiego, oświadczono się za zwinięciem pewnych warstatów przy szkole robót w liceum im. król. Jadwigi, a natomiast za rozszerzeniem tej szkoły robót, przez zorganizowanie nowych działów.

Wreszcie ks. dr. Szydelski wniósł interpelacyę w sprawie zalegania w Radzie szk. kraj. sprawy zatwierdzenia delegatów Rady miasta do Rady szkolnej okręgowej, r. Zawojski zaś w sprawie mianowań urzędników miejskich niższych rang na opróżnione posady.

— **Utworzenie gospodarczej spółki nauczycielskiej.** Na walnem zgromadzeniu lwowskiego nauczycielstwa ludowego, które odbyło się wczoraj o 6 wiecz. w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego ukonstytuowała się nauczycielska spółka gospodarcza. Spółki takie z inicyatywy Rady szkolnej krajowej tworzone będą we wszystkich powiatach kraju w celu ułatwieniu nauczycielstwu nabycia środków żywności, odzieży, obuwia, opału i innych przedmiotów codz. użytku.

Stowarzyszenia te obejmują nauczycielstwo czynne, emerytów oraz wdowy i sieroty po nauczycielach. Prócz sklepów i magazynów do użytku członków mają spółki zakładać warstaty rzemieślnicze, szwalnie i inne instytucye przemysłowe. Majątek spółki powiatowej tworzą udziały członków oraz subwencye rządowe i krajowe. Każda spółka otrzyma na początek 50 tysięcy kor. subwencyi z funduszów rządowych — dla całej Galicyi przeznaczono na ten cel 5 milionów koron. Wysokość subwencyi krajowej jeszcze nie jest oznaczona. — Spółka lwowska liczy nadto na poparcie gminy.

Z końcem września — o ile we wszystkich powiatach te spółki już się utworzą, odbędą się wybory do krajowego zjednoczenia spółek. Agendy tego stowarzyszenia na razie sprawuje Tymczasowy krajowy Komitet aprowizacyjny nauczycielstwa ludowego z siedzibą we Lwowie.

Zgromadzenie wczorajsze otworzył inspektor E. Horwath jako przedstawiciel krajowego Komitetu i życząc powodzenia spółce, oddał przewodnictwo zebrania w ręce dyr. Pierzchały. Referent p. Siciński odczytał następnie statut spółki, wydany przez Radę szkolną krajową dla wszystkich spółek w jednem brzmieniu, z tem zastrzeżeniem, że nauczycielstwo może przeprowadzić w nim pewne zmiany stosownie do miejscowych stosunków. Nad każdym z paragrafów przeprowadzono dyskusyę.

W końcu obrano dyrekcyę, Radę nadzorczą i komisyę rewizyjną dla lwowskiej spółki.

— **Konkurs.** Z powodu spóźnionego rozpisania konkursu na zapomogi z fundacyi im. Adalfa bar. Jorkascha-Kocha przedłuża Namiestnictwo wyznaczony ogłoszeniem c. k. Namiestnictwa z 20 lipca br. l. XIII. b. 122930/18 925, termin do wnoszenia w roku bieżącym podań o te zapomogi do końca września br.

Do korzystania z tej fundacyi są uprawnione wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach gal. władz skarbowych XI. i X. klasy rangi z wyjątkiem urzędników konceptowych.

Podania opatrzone w świadectwa ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego przez zmarłego męża względnie ojca, należy wnosić w terminie konkursowym wprost do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa.

Podania wniesione bądź w innej drodze, bądź po upływie oznaczonego wyżej terminu lub nieodpowiadające warunkom konkursu nie będą uwzględnione.

— **Niedomagania pocztowe.** Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Wobec pojawiających się od czasu do czasu zażaleń na szpaltach prasy codziennej z powodu braku znaczków pocztowych, przekazów, adresów przesyłkowych, druków polskich itp. poczytuje sobie galicyjska dyrekcya poczt za obowiązek zwrócić uwagę publiczności na tę okoliczność, że przyczyny powyższych niedomagań nie należy szukać w złej woli albo zaniedbaniu organów pocztowych, starających się wedle sił zadowolić wymagania publiczności, lecz jedynie w anormalnych stosunkach, wywołanych stanem wojennym, w szczególności zaś w notorycznym zresztą braku papieru i sił roboczych w drukarni nadwornej i państwowej, gdzie te znaczki i druki są tłoczone.

Skutkiem tego ekonomat pocztowy nie otrzymuje prawie nigdy tych znaczków w takiej ilości, jak je zamawia w centralnym ekonomacie pocztowym, a tem samem nie może obdzielić krajowych urzędów pocztowych w pełnej mierze.

— **Zgromadzenie delegatów uzupełniających szkół przemysłowych i handlowych w Galicyi.** Komitet, wybrany na zgromadzeniu nauczycieli krakowskich uzupełniających szkół przemysłowych i handlowych w dniu 2 września br. zaprasza delegatów wszystkich szkół tej kategoryi w kraju istniejących na zebranie, które odbędzie się dnia 9 września br. (poniedziałek) o godzinie 10 przed południem w Krakowie w lokalu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego (Rynek 29, II. p.).

Przedmiotem narad będą sprawy interesujące nauczycieli, pracujących w szkołach przemysłowych uzupełniających, dlatego też komitet prosi wszystkie grona nauczycielskie o niezawodne wysłanie delegatów. Delegaci wykazać się winni pisemnem upoważnieniem do przemawiania i głosowania w imieniu całego grona nauczycielskiego.

— **W semiaryum nauczycielskiem męskiem** we Lwowie odbędzie się piśmienny egzamin dojrzałości 16 września, ustny 25 września b. r.

— **Zarząd Gospody b. Legionistów polskich** mieszczący się dotychczas na Strzelnicy miejskiej, zwołuje posiedzenie pełnego komitetu na poniedziałek, 9 września o godzinie 4 po połuduiu w sali „Świtezianki“ przy ul. św. Mikołaja l. 10.

— **Ślub.** W starym kościele w Iwoniczu ksiądz kanonik Rafa, proboszcz tamtejszy, pobłogosławił związek małżeński między hr. Zofią Załuską, córką hr. Józefa i Izy z hr. Tyszkiewiczów, z Dobiesławem hr. Kwileckim, ordynatem na Kwilczu i Kobelnikach w W. Ks. Poznańskiem, synem św. pamięci hr. Hektora i Jadwigi z hr. Załuskich.

Zacieśniły się znowu węzły między Galicyą a Księstwem. Uroczystość to była wspaniała. Hr. Józefowie Załuscy podejmowali swoich gości z iście staropolską gościnnością. Hr. Michał Załuski, hr. Stanisław Potocki i hr. Władysław Tyszkiewicz wystąpili w bogatych strojach polskich. Do uczty weselnej zasiedli z najbliższej rodziny państwa młodych przedstawiciele rodzin: Załuskich, Kwileckich, Tyszkiewiczów, Wysockich, Niezabitowskich, Puszetów i Ostaszewskich.

Wśród licznych i barwnych przemówień, wygłoszonych wśród uczty weselnej, Ekscelencya Pan Marszałek krajowy Niezabitowski w pięknych słowach wzniósł toast na cześć hr. Zofii Tyszkiewiczowej, babki panny młodej, a hr. Jan Potocki z Rymanowa wzniosłą mową na cześć duchowieństwa, rozrzewnił słuchaczy.

Szereg toastów zakończył świetnie, tradycyjnem „Kochajmy się“, pan Henryk Wycocki.

— **Do austryacko-węgierskich jeńców wojennych,** znajdujących się w Stanach Zjednoczonych półn. Ameryki, tudzież do internowanych tamże austryackich i węgierskich obywateli wolno wysyłać listy, kartki korespondencyjne i przekazy pocztowe, pod warunkami obowiązującymi w komunikacyi pocztowej jeńców wojennych wogóle.

— **Poczta do Turcyi.** Według doniesienia zarządu poczt tureckich nadchodzi do Turcyi wiele listów, których zawartość podlega postępowaniu cłowemu. Ponieważ listy z zawartością cłową nie są dopuszczalne do Turcyi przeto bywają zwracane na miejsce nadania jako niedoręczalne.

Leży zatem w interesie nadawców, aby listów z zawartością cłową nie wysyłali.

— **Kontrola ruchu tramwayowego w Krakowie.** W myśl wydanych świeżo przepisów, krakowska dyrekcya kolei elektrycznej zarządziła kontrolę ruchu celem przekonania się, czy przepisy wydane dla publiczności i personalu są przestrzegane.

Dotąd ukarano kilka osób ze służby grzywnami od 5 do 20 koron. Także z publiczności ukarano kilkanaście osób grzywnami za wyskakiwanie z wozu tramwayowego.

— **Sensacyjny proces o przekupstwo.** Przed sądem w Zagrzebiu zaczął się proces przeciw kupcowi Makarowi, który zobowiązał się dostarczyć parę wagonów słoniny węgierskiej „Wydziałowej dobroczynności austryackich kolejarzy“ po cenie 50 koron za kilo.

Celem przetransportowania tej kontrabandy, Makar przekupił policyę zagrzebską, notaryusza pewnej miejscowości, który chciał spowodować konfiskatę wagonów z tłuszczem, naczelnika tej stacyi i wreszcie maszynistę pociągu, który wiózł ten ładunek, ażeby przyspieszył jazdę ku granicy. Sam maszynista otrzymał 20.000 koron, wszyscy zaś razem 350.000 koron.

Sprawa poszła gładko, transport znalazł się na austryackiem terytoryum. Teraz jednak Makarowi żal się zrobiło tylu tak wielkich łapówek. Wrócił więc do Węgier i na przekupionych urzędnikach wymusił z rewolwerem w ręku, że mu pieniądze zwrócili. Oparł się tylko temu naczelnik stacyi Papp, który wyparł się jakiejkolwiek nielegalnej styczności z pomysłowym paskarzem.

Sprawa się w ten sposób wykryła, wskutek czego skompromitowany notaryusz odebrał sobie życie, a kontrabandzista stanął przed sądem.

— **Trup w kufrze.** Onegdaj popełniono w Wiedniu niezwykłe morderstwo. Młoda 22-letnia dziewczyna Józefina Selewosky, zajęta w fabryce, lubiła życie bezczynne i dostatnie, nie miała jednak warunków, by takie sobie życie urządzić. Korzystała więc z każdej sposobności, by swym krewnym pokryjomu wykraść trochę pieniędzy, lub garderoby. W ten sposób przyłapała ją na gorącym uczynku kradzieży staruszka 80-letnia Weronika Wessely, która mieszkała u jej wuja Haderera. Ponieważ kradzież ta powtórzyła się kilkakrotnie, staruszka zagroziła dziewczynie, że o jej postępku uwiadomi policyę. Ta groźba podziałała na Józefinę tak silnie, że skorzystawszy z tego, że wuj jej z powodu choroby musiał na parę tygodni pójść do szpitala, napadła na staruszkę, kilku uderzeniami młotka ogłuszyła ją, poczem zadusiła, a trupa wcisnęła do kufra, który zamknąwszy umieściła w swym pokoju.

Blisko miesiąc spoczywał straszliwy kufer nieopodal łoża morderczyni, a ona musiała żyć w tym pokoju, musiała spać, względnie leżeć w bezsenne noce obok trupa, wijąc się w lęku i męce wyrzutów sumienia, w niemożności usunięcia z mieszkania okropnego dowodu zbrodni. Do pokoju fatalnego przychodzili obcy, matka morderczyni i inni ludzie. W pokoju czuć było jakąś nieznośną woń rozkładającego się ciała, pytano dziewczynę o powód, a wtedy ona z bladą twarzą, przerażona tłumaczyć musiała, że to wnętrzności bydlęce wyrzucone na podwórze przez sąsiada-rzeźnika wydają taką woń nieznośną.

Piekielne przejścia sprawczyni zbrodni nie dawały jej żyć dłużej. Nie mogąc sypiać w tym przybytku tajonej śmierci, włóczyła się po nocach nad Dunajem, chcąc popełnić samobójstwo. Wreszcie postanowiła sama się oskarżyć. Napisała wyznanie swej zbrodni, które zaczęła od słów: „Próżniactwo jest początkiem każdej zbrodni.“ Poczem sama zgłosiła się w komisaryacie policyi i oddała się w ręce sprawiedliwości.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru miejskiego donoszą: We wtorek dnia 10 b. m. opera otwiera swój sezon tegoroczny. Zamiast wystawianej dotychczas przy takich okazyach „Halki“, która w roku jubileuszowym (1919) ma się ukazać na scenie w szacie zmienionej i odświeżonej, usłyszymy tym razem „Goplanę“ Wł. Żeleńskiego, operę od dłuższego czasu na scenie lwowskiej nie grywaną. „Goplana“ jest drugiem z rzędu dziełem scenicznem mistrza i wyróżnia się między utworami jego niezwykłą pięknością melodyi i dźwięku. Posiada też formę nowoczesną i dużo ruchu scenicznego. Libretto wyszło z pod pióra L. Germana a zaczerpnięte jest jak wiadomo z „Balladyny“ Słowackiego.

Opera będzie dana w nowej obsadzie, jedyną osobą z poprzedniej obsady jest zasłużona

artystka opery lwowskiej p. Amelia Kasprowiczowa w roli matki, poza nią wystąpią następujące panie: Ewa Bandrowska (Goplana), Józefa Zacharska (Balladyna), Stefania Marynowiczówna (Alina), Helena Green (Chochlik). Marya Bogdanowiczówna (Skierka) oraz pp. Bedlewicz (Kirkor), Łowczyński (Grabiec), Okoński (Kostryn) i Głowacki (Gralon).

W chórze weźmie udział przeszło pięćdziesiąt osób i tyleż w orkiestrze. Zasiądą w niej po raz pierwszy koncertmistrze pp. Robert Perntz i Bohdan Berežnicki. Dyrygować operą będzie p. M. Zuna, pod którego kierownictwem operę wystudyowano. Reżyseryę prowadzi p. Adam Okoński. Młody balet złożony z trzydziestu osób, a wyćwiczony i prowadzony przez p. St. Faliszewskiego ukaże się po raz pierwszy. W balecie weźmie nadto udział p. Burkacka. „Goplana" będzie dana trzy razy z rzędu, t. j. we wtorek 10, we czwartek 12 i w sobotę 14 b. m.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, o godz. 7 wiecz. po raz 2 „Sowizdrzały", komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza. — W sobotę, 7 września o godzinie 3-ciej po południu 1-sze przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Sarmatyzm", komedya w 5 aktach Franciszka Zabłockiego. — W sobotę, 7 września o godzinie 7-mej wieczorem „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Franciszka Lehara, z Heleną Miłowską w tytułowej roli.— W niedzielę, 8 września o godzinie 3-ciej po południu „Dyabeł w zalotach", wodewil w 8 odsłonach J. N. Kamińskiego. — W niedzielę, 8 września o godzinie 7-mej wieczorem „Krysia leśniczanka", operetka w 3 aktach Jerzego Jarno, z Heleną Miłowską w tytułowej roli.— W poniedziałek, 9 września o godzinie 7-mej wieczorem po raz 3-ci „Sowizdrzały", komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza. — We wtorek, 10 września o godzinie 7-mej wieczorem pierwsze przedstawienie operowe „Goplana", opera romantyczna w 3 aktach (6 odsłonach) Władysława Żeleńskiego. — We środę, 11 września o godzinie 7-mej wieczorem „Kordyan", dzieło sceniczne w 10 obrazach Juliusza Słowackiego.

Tymczasowa Rada miejska.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia tymczowej Rady miejskiej, któremu przewodniczył komisarz rządowy m. Lwowa dr. Stesłowicz, sekretarz Rady radca magistratu Woleński odczytał list Marszałka Rady Stanu, nadesłany na ręce prezydum miasta, a wyrażający uznanie za ofiarną pracę tak Rady, jakoteż i mieszkańców miasta Lwowa w czasie straszliwej zawieruchy wojennej. List ten jest odpowiedzią na wysłany swego czasu telegram Rady miejskiej do Rady Stanu.

Odczytanie listu powitano oklaskami.

Pierwszą interpelacyę zgłosił r. Brejter w sprawie nieporządków panujących na ulicach przyległych do placu Wekslarskiego. Przewodniczący zaznaczył w odpowiedzi, że sprawa ta będzie załatwioną natychmiast po przydzieleniu dla miasta potrzebnych automobili, co jest na najlepszej drodze do uskutecznienia.

Drugą interpelacyę wniósł r. Pierożyński, który zapytał komisarza rządowego, czy i kiedy budżet będzie załatwiony. Przewodniczący wspomniał w odpowiedzi o braku personalu w biurach Izby obrachunkowej, jako o przyczynie zwłoki, zaznaczając, że z końcem września budżet zostanie Radzie przedłożony.

Następnie w sprawie rewizyj po pociągach interpelował r. Fedak, potem zaś r. Thullie postawił następujący wniosek nagły:

„Rada miejska wzywa prezydum miasta, aby w sprawie nieprzydzielenia mąki i niedopuszczenia żywności do miasta, interweniowało u władz i posłów galicyjskich jak najenergiczniej i zwróciło uwagę na skutki wygłodzenia miasta.

R. Lisiewicz zgadza się z wnioskiem poprzednika, lecz z uwagi, że poprzednia interwencya nie odniosła skutku, zgłasza dodatkowy wniosek:

„Tymczasowa Rada m. wybiera deputacyę złożoną z prezydum i 5 członków dla poczynienia stanowczych przedstawień u odnośnych władz celem usunięcia nadużyć co do wykonywania przepisów kontrolnych przy dowozie środków żywności do miasta Lwowa".

R. Obirek omawia obszernie sprawę pojawienia się przed kilku dniami w pewnem piśmie lwowskiem inseratu, w którym „urzędnik aprowizacyjny" oświadcza, że da artykuły spożywcze za wyszukanie mieszkania złożonego z 5-ciu pokoi.

R. Obirek zapytuje zastępcę komisarza rządowego dr. Schleichera, czy inserat umieścił ktoś z urzędników aprowizacyjnych miejskich.

Dr. Schleicher w odpowiedzi oświadczył, że ani jeden z urzędników aprowizacyi miejskiej mieszkania nie poszukiwał, że należy mieć na uwadze iż słowo „aprowizacya" nie odnosi się tylko do aprowizacyi miejskiej; w mieście naszem bowiem, znajduje się cały szereg instytucyi aprowizacyjnych dla zaopatrywania powiatu, wojskowości itp.

W sprawie konfiskat artykułów żywności powtarza dr. Schleicher oświadczenie złożone poprzednio co do stanowiska zarządu miasta protestującego przeciw krzywdzeniu ludności.

Przechodząc do sprawy wydawania mąki ludności stwierdza dr. Schleicher, że miasto wydawać może tylko tyle, ile samo od wojennego zakładu obrotu zbożem dostanie.

Wojenny Zakład obrotu zbożem tłumaczy sytuacyę tem, że wykupno zboża nie postępuje w takim stopniu, jakby to być powinno. Pod tym względem są niesłychane trudności.

Wypiek chleba miasto kontroluje starannie; odbywają się rewizye w piekarniach, przyczem stwierdzono, że w zbożu dostarczonem przez Wojenny zakład obrotu zbożem, znajduje się 20 prc. wilgoci. Nic dziwnego, zatem, że chleb z takiego zboża nie odznacza się dobrym smakiem. Ogromnie utrudniały położenie długotrwałe deszcze, zwłaszcza pszenica uległa znacznemu uszkodzeniu.

Dr. Schleicher oświadczył, że władze są dokładnie o położeniu naszego miasta poinformowane, wreszcie że Prezydyum miasta będzie interweniować w sprawie zaopatrzenia ludności w żywność u P. Namiestnika.

Przemawiali jeszcze r. Feldstein, który w dłuższem przemówieniu wskazywał na wprowadzenie wolnego handlu, jako środka zaradczego w obecnem ciężkiem położeniu.

R. Zawojski domagał się, by zwrócono szczególniejszą uwagę na kwestyę kartofli.

R. Włodzimirski w sprawie rewizyj w piekarniach, zaznaczył, że szereg piekarń zasługuje nawet na uznanie, niestety jednak jakość chleba dużo pozostawia do życzenia przedewszystkiem z tego powodu, że jak badania chemiczne przeprowadzone przez mowcę wykazały, zboże zawiera 20 prc. wilgoci.

Imieniem klubu socyalistów r. Kaczanowski występuje stanowczo przeciw twierdzeniu, jakoby wolny handel mógł pomódz sytuacyi. Garść bogatych korzystałaby wprawdzie z tego, zaś *gros* ludności biedniejszej skazanoby na śmierć głodową. Skoro Rząd nie może zabezpieczyć należnego kontyngentu, niech wolno będzie gminie sprowadzać towary i po cenie maksymalnej zaopatrywać w nie ludność.

R. Schneider zawiadomił o utworzeniu nowej komisyi dla zwalczania drożyzny, złożonej z 14 członków. W skład tej komisyi wchodzą radni: Maksymowicz, Hindler, Tołłoczko, Philipp, Diamand, H. Fedak, Reiss, Bader, Lisiewicz Z., Rodakiewicz, Ruthwarth, Radoszewski, Włodzimirski, Szczurkiewicz.

R. Feldstein w obszerniejszym referacie przedstawił sprawę założenia przez gminę warsztatów reparacyjnych odzieżowych i szewskich. Po obradach Sekcyi II podjęto szereg uchwał, a mianowicie: przyjęto do wiadomości pismo krajowego zakładu odzieży w sprawie zakładania warsztatów reparacyjnych — założono na razie jeden większy warstat reparacyjny do naprawy odzieży pod kwalifikowanem kierownictwem — założono reparacyjny warstat szewski dla funkcyonaryuszy i urzędników miejskich — wniesiono prośbę do centrali odbudowy Galicyi i krajowego zakładu odzieży o subwencyę na założenie tych warstatów i przydział maszyn — oraz przeznaczono 50 tysięcy koron, tytułem zwrotnej zaliczki na cele założenia warstatu.

Po przychylnem załatwieniu sprawy wydzierżawienia gruntów za Gajem w Błotni oraz prolongaty dzierżawy folwarku w Bł tni, nastąpiło sprawozdanie r. Maksymowicza z zamknięcia rachunków i bilansu miejskiego zakładu pogrzebowego, który w latach 1916 i 1917 wykazuje czysty zysk 290 tysięcy koron.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ustąpienie dr. Steczkowskiego.

Warszawa, 6 września. Z kół politycznych donoszą, że bezpośrednią przyczyną dymisyi dr. Steczkowskiego było ogłoszenie noty kwietniowej Rządu polskiego. Podnoszą, że nota ta była jednostronnie sporządzona tylko dla Berlina z pominięciem Wiednia. Obecnie gdy pod wpływem wypadków znamiennych na froncie zachodnim austro-polskie rozwiązanie coraz więcej ma szans, Premier Steczkowski stał pod wpływem nacisku z tej strony miał ustąpić.

Między kandydatami na stanowisko Prezydenta Ministrów miano wymieniać b. Premiera Kucharzewskiego, który jednak miał się zrzec tej godności. Obecnie większe szanse mają ks. Radziwiłł i Lednicki. Jak słychać bardzo wiele przemawia za tem, że Premierem może zostać Lednicki. Kandydaturę tę wysunęły pewne specyalne koła polityczne a mianowicie Koła z łona grupy polityków przybyłych do Warszawy z emigracyi. Dla poparcia tej kandydatury wysuwa się obecnie argumenty zewnętrzno-polityczne a również także i ten argument, że objęcie rządów przez Lednickiego, który w czasie wojny kierował sprawami politycznemi na emigracyi, przyczyniłoby się do zatarcia różnic panujących między powracającymi politykami a czynnikami, które działały w kraju podczas wojny.

W kombinacyę obsadzenia stanowiska Prezydenta Ministrów w ostatniej chwili wszedł również ks. E. Sapieha. Z innej jednak strony głoszą, że Rada Regencyjna mimo wszystko wywiera nacisk na dr. Steczkowskiego, aby rezygnacyę swą cofnął.

Posiedzenie Rady Stanu.

Warszawa, 6 września. Posiedzenie Rady Stanu zwołane na 3 b. m. nie odbyło się. Przed posiedzeniem zebrali się na naradę przewódcy klubów, aby wraz z przewodniczącym Rady zastanowić się nad tokiem posiedzenia. Było rzeczą powszechnie wiadomą, że klub międzypartyjny wniesie interpelacyę w sprawie noty Prezydenta Ministrów dr. Steczkowskiego do Berlina. Ponieważ uważano, że dyskusya w tej sprawie w Izbie w obecnym momencie nie byłaby skazana, większość uznała, aby posiedzenie nie przyszło do skutku. Po otwarciu Rady Stanu Marszałek Pułaski oznajmił, że z powodu braku kompletu, który istotnie był bardzo mały, posiedzenie nie odbędzie się.

Przed otwarciem posiedzenia odbyły się różne narady klubów, których tematem było ostatnie przesilenie. Po konferencyi przewodniczących klubów z przedstawicielami Rządu polskiego Marszałek Pułaski oświadczył, że wydaje się mu wątpliwe, aby do Rady Stanu wniesiono interpelacyę z powodu polityki zagranicznej Rządu. Jego zdaniem wyjaśnienia ks. Radziwiłła, oraz dymisya gabinetu wykluczają taką akcyę.

Tantyemy autorów słowiańskich.

Kraków, 6 września. Komisya teatralna, przychylając się do wspólnej petycyi wszystkich polskich autorów dramatycznych, uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu, aby słowiańskich autorów dramatycznych, których utwory będą grane w obu teatrach w Krakowie, traktowac pod względem wypłat tantyem na równi z polskimi autorami dramatycznymi. W ten sposób zerwano z dotychczasowem traktowaniem sprawy, według którego autor obcy, jeśli utwór jego był grany na polskiej scenie, nie otrzymywał tantyemy o ile nie zgłosił swych praw w agencyi Füricha w Wiedniu. O tej uchwale zarząd miasta ma zawiadomić wszystkie sceny polskie w Królestwie Polskiem, oraz wszystkie sceny słowiańskie w Austryi.

Z frontu zachodniego.

Rotterdam, 6 września. Korespondent *Nieuwe Rotter damsche Courant* bawiący na froncie zachodnim oświadcza, że wskutek dalszych ruchów wojsk koalicyi Niemcy będą musieli w niedługim czasie opuścić znów znaczny teren obsadzony jeszcze przez nich. Są pewne dane, które przemawiają za tem, że najbliższe silne uderzenia Francuzów i Anglików skierują się na odcinek frontu niemieckiego na północy. Ostatnie straty niemieckie są wielkie. Według dzienników paryskich Niemcy ponieśli przedewszystkiem dotkliwe straty w ciężkiej artyleryi. Koalicya rozporządza obecnie na froncie 18.000 nowo skonstruowanymi czołgami.

Wizyta króla bułgarskiego i Talaata beja.

Wiedeń, 6 września. Jak już donieśliśmy król bułgarski Ferdynand złożył przedwczoraj o godzinie 4 po południu w zamku cesarskim wizytę Cesarzowi Karolowi I. Wizyta ta była ponownem potwierdzeniem istnienia jaknajserdeczniejszej przyjaźni, która łączy Monarchów i ludy Austro-Węgier i Bułgaryi.

Długa rozmowa prowadzona przez obu Monarchów miała szczególniej serdeczny charakter i była dowodem tego, jak silnie interesy Austro-Węgier i Bułgaryi są z sobą złączone, a niemniej także dowodem tego, jak szczerze i serdecznie ukształtowały się stosunki przyjacielskie i sojusznicze, które i nadal istnieją między Austro-Węgrami a Bułgaryą.

Walki łodzi podwodnych.

Berlin, 6 września. Na wybrzeżu wschodniem Anglii nasze łodzie podwodne zniszczyły 10.000 tonn.

Podróż króla bawarskiego.

Belgrad, 6 września. Król bawarski Ludwik przybył tu dziś w drodze do Sofii.

Hetman Skoropadzki w Berlinie.

Berlin, 6 września. Hetman Skoropadzki złożył odwiedziny kanclerzowi Rzeszy Hertlingowi i podsekretarzowi Stanu w urzędzie spraw zagranicznych Buschemu. Wieczorem kanclerz dał przyjęcie na cześć gen. Skoropadzkiego.

Z Rossyi.

Sztokholm, 6 września. Jak donoszą tu z Rossyi, w najbliższych dniach może przyjść do krwawych rozruchów antyrewolucyjnych w Petersburgu. Rząd bolszewicki czując, że grunt usuwa mu się z pod nóg, szaleje poprostu w wydawaniu masowych wyroków śmierci. Wyroki te nie oszczędzają często zupełnie niewinnych ludzi. Wystarczy jak za dawnych rządów carskich anonimowe doniesienie, aby na podstawie tego doniesienia nastąpiły aresztowania i tracenia.

To wszystko przyczynia się w znacznej mierze do wrzenia antyrewolucyjnego i tworzenia kół zwróconych przeciwko bolszewikom. Obecnie osobą najbardziej znienawidzoną dla swych krwawych terrorystycznych rządów jest osławiony Radek-Robelshon.

Co się dzieje na wybrzeżu murmańskiem dokładnie nie wiadomo. Biuletyny rządu bolszewickiego są bałamutne, tymczasem z innych stron nadchodzą wieści, że koalicya w dalszym ciągu ląduje swe wojska. Niedawno, jak głoszą, u wybrzeża murmańskiego pojawiły się znowu okręty japońskie, wiozący materyał wojenny a przedewszystkiem artyleryę japońską.

Zapowiadano niedawno, iż w tem miejscu rozpoczną się jakieś ruchy wojsk bolszewicko-niemieckich. Tymczasem o jakichś zdecydowanych ruchach mowy na razie niema.

„Rosta".

Moskwa, 6 września. *Prawda* donosi, że dotychczasowa Petersburska Agencya Telegraficzna zlała się z urzędowem Biurem prasowem w jeden Urząd centralny pod nazwą „Rossyjskiej Agencyi Telegraficznej". Telegramy dla prasy będą znaczone napisem: „Rosta".

Proces o należenie do „ochrany".

Tarnów, 6 września. Wielką sensacyę wzbudził tutaj proces, który odbywał się przed trybunałem wojskowym, a który się właśnie zakończył. Szło mianowicie o niejakiego Nuta Eisenberga, który w czasie inwazyi rossyjskiej stał na usługach carskiej „ochrany" i wiele osób zaszkodził ludności. Oskarżenie zarzucało mu, że władzom rossyjskim wydawał żołnierzy austryackich i jeńców rossyjskich, ukrywających się w Tarnowie, oraz, że brał udział przy układaniu listy zakładników. Podczas pierwszej rozprawy, która już dawniej odbyła się, a po której zasądzono go na 4 lata ciężkiego więzienia, Eisenberg przez obrońcę zgłosił zażalenie nieważności.

W czasie ponownej obecnej rozprawy przychodziło do dramatycznych scen; wielu świadków obciążało bardzo oskarżonego, między innymi piekarka Stanzer udowodniła, że dzięki robocie Eisenberga straciła męża i synów, wywiezionych w głąb Rossyi. Spanzerowa obrzuciła oskarżonego szeregiem klątw.

Trybunał wydał wyrok zatwierdzający wyrok pierwszego sądu, a skazujący go na cztery lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co kwartał. Tłum żydów, który zebrał się na rozprawę, przyjął z zadowoleniem wydanie wyroku. W czasie prowadzenia oskarżonego do sądu tłum przybrał tak groźną postawę, że tylko dzięki interwencyi eskortujących żołnierzy, oskarżony uniknął zlynczowania.

Zniesienie cenzury we Francyi.

Amsterdam, 6 września. Pod wpływem wielkiego zwrotu na froncie zachodnim Clemenceau zniósł cenzurę we Francyi i zapowiedział że tyczyć się ona teraz będzie tylko takich artykułów któreby mogły zdradzić nieprzyjacielowi poruszenia wojskowe.

Lewicowe partye wyzyskują to do żywej agitacyi w sprawie Malvyego.

Wojska kolonialne idą na leże zimowe.

Zurych, 6 września. Z Paryża donoszą do *Coerriere de la Serra,* że wojska kolonialne na froncie zachodnim wynoszące do tąd 10 dywizyj w połowie października odejdą do kwater zimowych.

Zapewniają, że do tego czasu nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie obecnych operacyj Focha i Haiga.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Licytacye.

E. 358/17. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek c. k. uprz. galic. akcyjn. Banku hipotecznego jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 24 września 1918 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 2181 ks. gr. gm. Ruda magierowska, dom mieszkalny, budynki gospodarcze, grunt orny, łąki pastwiska, obszaru łącznego 68 morgów. Wartość szacunkowa 34.700 kor. Najniższa oferta 23.133 kor. Do realności lwh. 2181 ks. gr. Ruda magierowska należą następujące przynależności: dwie krowy, koń biały, koza i kozioł, wózek, drzewa owocowe, żyto zasiane i kartofle zasadzone oszacowane na 12.900 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 3 sierpnia 1918. (4179 3—3)

Konkursa.

L. 25.728/2. (4183 2—3)

C. k. Starostwo w Limanowej przyjmie w charakterze konceptowej siły pomocniczej ukończonego słuchacza praw z dwoma egzaminami państwowemi, względnie emerytowanego urzędnika państwowego za wynagrodzeniem dziennem 8 kor. (osiem koron).

Również w powiatowej Komisyi zasiłkowej w Limanowej znajdzie umieszczenie kilka pisarskich sił męskich.

Pierwszeństwo mają inwalidzi. Płaca 160 kor. miesięcznie.

C. k. Starostwo.

Limanowa, dnia 21 sierpnia 1918.

Prez. 31.274/18. (4205)

Konkurs.

W sądzie obwodowym w Sanoku jest do obsadzenia posada naczelnika kancelaryjnego ze systemizowanymi poborami X. klasy rangi.

Ubiegający się o tę, lub o taką samą posadę przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą, wniosą należycie udokumentowane podania do Prezydyum odnośnego sądu kolegialnego najdalej do dnia 30 września 1918.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Lwów, 4 września 1918.

Spadki.

A. V. 770/18 (4). Dnia 21 marca 1917 zmarła w Horodence Konstancya Agopsowicz lat 80 licząca, wolnego stanu, orm. kat., bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ nie wiadomo, czy które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu prawnego rościliby sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się do sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia oświadczyli się do spadku w przeciwnym bowiem razie, spadek dla którego ustanowionym został adwokat dr. Bosakowski w Horodence kuratorem przyznanym by został tym, którzy swe prawa wykazali i wnieśli oświadczenie względnie w razie nie przyjęcia spadku przez nikogo tenże jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa przyznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, 24 czerwca 1918. (4137 3—3)

A. 222/18 (5). Edykt wzywający dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. Marcin Raczek, zwany Łącznisk, rolnik w Pisarzowej, zmarł dnia 10 marca 1918. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Magdalena Raczek, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Michała Raczka w Pisarzowej Nr. d. 203.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 14 maja 1918. (4181 1—3)

A. 830/17 (6). Wojciech Dynowski rolnik ze Stronia zmarł dnia 4 września 1917, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli. Piotra Dynowskiego i Wojciecha Dynowskiego miejsca pobytu sąd nie zna. Wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tut. Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnych Janem Gurgulem w Stroniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 28 grudnia 1918. (4180 1—3)

A. 397/18 (4). Dwojra Zahnstecher zam. Nussbaum zmarła dnia 7 grudnia 1916 w Kozłowie bez rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku między innymi powołany jest brat Izak Zahnstecher, którego miejsce pobytu jest nieznane. Wobec tego wzywa się go, by do roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Dawida Nussbauma w Kozłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, 25 czerwca 1918. (4204)

Amortyzacye.

Nc. VI. 530/18 (I.) Na wniosek Isaka Fischera, kupca w Rohatynie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne na kwit zastawniczy Ekspozytury c. k. gal. uprzyw. Banku hipotecznego w Stanisławowie, z dnia 2 czerwca 1913 Nr. 3585 na zastawione 300 kor. w tej Ekspozyturze 1. złoty zegarek męski z łańcuszkiem podwójnym złotym, 2. zegarek damski złoty z łańcuszkiem złotym, a posiadacza kwitu wzywa się, by do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu licząc zgłosił swe prawa, gdyż po upływie tego czasu uznany zostanie kwit za bezskuteczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 8 lipca 1918. (4164 3—3)

T. 30/18 (5). Na wniosek Abrahama Schlüsselfelda, rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Zakładu kupiecko-gospodarczego w Sanoku wystawionej w roku 1914 na imię Abrahama Schlüsselfelda opiewającej na kwotę 1000 koron.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni zobowiązani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznaną jako bezskuteczną i prawnej mocy pozbawiona.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 20 lipca 1918. (4173 3—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 3770/18 (2). Przeciw Franciszkowi Skomorowskiemu, pospolitakowi c. k. 35 p. strzelców ur. w r. 1892 w Ponikwie małej powiat Brody, religii rz. kat., zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 54 Dywizyi strzelców, poczta polowa 423 sprawa karna o popełnioną 15 stycznia 1918 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą obwinionego z urzędu mianuje się adwokata dr. Józefa Rabinera we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 lipca 1918. (4198)

Ns. 3796/18 (2). Przeciw Mikołajowi Mikołajenko, synowi Petra i Maryi z Trembowli lat około 26 liczącemu, zarobnikowi, zawisła w c. k. Sądzie obrony krajowej we Lwowie do Dst. 171/17 sprawa karna o popełnioną w latach 1915—1917 zbrodnię szpiegostwa z § 321 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą obwinionego z urzędu mianuje adw. dr. Bronisława Błażejowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1918. (4192)

Ns. 3794/18 (2). Przeciw Dmytrowi Łozińskiemu rodem z Kulikowa, urodzonemu w r. 1891, synowi Michała i Maryi, ostatnio w Kulikowie zamieszkałemu, słuchaczowi praw, rel. gr. kat., zawisła w Sądzie dywizyjnym obrony krajowej do Dst. 130/17 sprawa karna o popełnioną także po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Maurycego Brendla.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1918. (4196)

Ns. 3793/18 (2). Przeciw Nestorowi Petrowowi, rezerwiście c. i k. 9 pułku piechoty, urodzonemu w r. 1879 w Dołhej Wojniłowskiej, zamieszkałemu w Dąbrowie, religii gr. kat. gospodarzowi zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 4 Dywizyi piechoty do K. 1232/10 sprawa karna o popełnioną dnia 8 października 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą obwinionego z urzędu mianuje się adwokata dr. Stefana Barana.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów dnia 17 sierpnia 1918. (4195)

Ns. 3795/18 (2). Gegen die 1. Ldst Korp. Demeter Obertyński geb. 1873 in Walawa Bez. Kotzman dortselbst zuständig gr. ort. verh., Landmann und 2. Ldst. Inf. Iwan Kosmaniuk, geb. 1873 in Storożynetz, dortselbst zuständig gr. kat. verh. Ladmann, beide des k. k. Ldst. Gend. Baons (Ldst. Bez. Kommando Nr. 22), ist bei der Expositur des Gerichtes des k. u. k. Generalkommandos ad K. 23/18 das Verfahre wegen des Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen dieselben begründeter Verdacht vor, am 16 Juni 1917 aus der Stellung zum Feinde übergelaufen zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Adolf Brendel von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 17 August 1918. (4202)

Ns. 3784/18 (2). Przeciw Thune Leibowi, urodzonemu w r. 1897 w Brzozdowcach p. Bóbrka, rzeźnikowi, zawisła w Sądzie c. i k. 10 Komendy dywizyi piechoty poczty polowej 529 sprawa karna o popełnioną dnia 13 marca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą obwinionego z urzędu mianuje się adwokata dr. Maurycego Ambesa we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 31 lipca 1918. (4200)

Ns. 3782/18 (2). Przeciw Mikołajowi Sychowiczowi, rolnikowi ze Zamku p. Rawa ruska ur. w r. 1885, 12 grudnia zawisła w c. i k. Sądzie polowym etapowej komendy stacyjnej w Gródku Jagiellońskim sprawa karna o popełnioną w lecie (po dniu 12 czerwca 1915) zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Maurycego Allerhanda we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 28 lipca 1918. (4201)

Ns. 3797/18 (2). Gegen Axenia Isopenko, geb. und wohnhaft in Zastawna, Taglöhnerin, verh. genannt auch Chauruha, ist beim k. k. Landwehrdivisionsgerichte in Lemberg ad Dst. 231/17 die Strafsache wegen des im J. 1917 begangenen Verbrechens aus § 327 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt.

Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Witold Bielański von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 16 August 1918. (4193)

Ns. 3792/18 (2). Gegen den Eusebius Popowicz, Sohn des Konstantin und Amora, geboren in Oberrikow, gr. or. Rechtshörer ist beim k. k. Landwehrdivisionsgerichte in Lemberg ad Dst. 225/18 die Strafsache wegen Verbrechens nach § 327 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt.

Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Salamon Bund von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 16 August 1918. (4194)

Ns. 3771/18 (2). Gegen Iwan Bodnariuk, geb. im J. 1878 in Zastawna u. dorthin zuständig, gr. or. verh. Landwirt ist beim Gerichte des k. u. k. 7 Generalkommandos ad K. 7/18 St. die Strafsache wegen des am 23 Mai 1917 begangenen Verbrechens der Desertion zum Feinde aus § 183 M. St.-G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juli 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen Vermögens verfügt.

Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Michał Zaderecki in Lemberg von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 20 Juli 1918. (4197)

Kuratele.

P. IV. 92/18 (16). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Samborze z dnia 10 czerwca 1918 L. cz. L. IV. 11/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Abrahama Weinreba syna Effi i Izaaka Scheinfelda zamieszkałego poprzednio we Lwowie obecnie w Sielcu a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Efię Weinreb w Sielcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 11 czerwca 1918. (4178)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.